Kiedy przyjdą podpalić dom,
ten, w który mieszkasz - Polskę,
kiedy rzucą przed siebie grom,
kiedy runą żelaznym wojskiem
i pod drzwiami staną, i nocą
kolbami w drzwi załomocą -
ty, ze snu podnosząc skroń,
stań u drzwi.
Bagnet na broń!
Trzeba krwi!

[W. Broniewski]

Można by pomyśleć, że w dzisiejszych czasach w Europie skończyły się prześladowania i czasy totalitaryzmów. Kiedy 20 lat temu runął ostatni symbol komunizmu – Mur Berliński – wydawało się, że oznacza to upragnioną przez wszystkich wolność. Oczywiście, wiemy, że chrześcijanie są prześladowani w Indiach, w Afryce, Ameryce Południowej, etc., ale krajów demokratycznych to już nie dotyczy...

Tylko czy aby na pewno? Czy wróg po prostu nie zmienił taktyki i zamiast jawnie,nie próbuje po cichu przeprowadzić ofensywy pod kamuflażem wolności, równości i tolerancji? Czy nie próbuje się dokonać dziś tego, co nie udało się ani nazistom ani komunistom? Najbardziej rozwinięte kraje pozwalają na zabijanie nienarodzonych dzieci, czasem nawet takich, które współczesna medycyna byłaby w stanie utrzymać przy życiu jako wcześniaki. Dąży się do wyeliminowania krzyży ze szkół. Za noszenie krzyżyka na szyi można stracić pracę. Karze się lekarzy i sędziów za podejmowanie decyzji w zgodzie z sumieniem. Zamyka się usta dziennikarzom, którzy nazywają rzeczy po imieniu. Przykłady można by mnożyć.

Dziś wróg staje u drzwi w eleganckim stroju, przyjaźnie uśmiechnięty, z gwiazdami zamiast gromów i próbuje przekonywać ludzi, żeby zrezygnowali z wiary, po kawałeczku, małymi krokami, pacyfikując sumienie. Trzeba więc stanąć u drzwi i być gotowym walczyć, choć dziś bez krwi...